

## ZNAK TAU



Ważne miejsce w życiu i postawie św. Franciszka zajął tak bardzo otaczany czcią biblijny znak Tau. O używaniu przez Franciszka tego znaku pisał Tomasz z Celano: *„Ponad wszystkie inne znaki najbardziej miłym był mu znak Tau, za pomocą którego podpisywał listy i wszędzie rysował na ścianach cel. A właśnie Pacyfik, mąż Boży, co miewał widzenia niebieskie, cielesnymi oczyma ujrzał na czole św. Ojca wielki znak Tau, różnobarwny i lśniący złotym blaskiem”*.

Św. Bonawentura uwypuklił pokutną wymowę tego znaku: *„Mąż Boży (Franciszek) znak ten otaczał szczególną czcią, często mówił o nim w swoich przemówieniach, wykonywał go na początku swoich zajęć i własnoręcznie podpisywał tym znakiem listy, które wysyłał z miłości, jak gdyby całą jego troską było - według wyrażenia Proroka (Ez 9, 4) „nakreślić znak Tau na czołach ludzi płaczących i bolejących, a autentycznie nawróconych do Jezusa Chrystusa”*.

Znak Tau zdobi najcenniejsza i najbardziej wzruszająca relikwija św. Franciszka, którą błogosławi się lud zebrany w bazylice w Asyżu 4 października. Jest to mały pergamin, na którym ranną od stygmatów ręką św. Franciszka napisał błogosławieństwo dla brata Leona, swego najmilszego towarzysza, powiernika i sekretarza.

Br. Leon miał lękliwą naturę, bojaźliwe sumienie i targano nim pokusa zwątpienia w takim nasileniu, że zaczął wątpić w swoje zbawienie. Św. Franciszek, który dał o nim świadectwo w słowach: *„Oby moja dusza była tak przejrzysta i nieskazitelna jak brata Leona”* napisał dla niego błogosławieństwo, jakby poręczenie, że Bóg go kocha i zapewnienie, iż zostanie zbawiony. Na tej kartce znak Tau przecina imię br. Leona. Miało to oznaczać, że Pan jest z nim i w nim; Tau jest symbolem Bożej miłości.

W Traktacie o cudach Tomasz z Celano mówi o wydarzeniu w miasteczku Cori, gdzie pewien mężczyzna z powodu złamania nogi nie mógł chodzić, ani się poruszać. Franciszek dotknął bolącego miejsca małą laseczką, która miała kształt Tau i ten znak pozostał w miejscu uzdrowionym na ciele mężczyzny.

Skąd św. Franciszek nabrał nabożeństwa do symbolu Tau?

Był rok 1215. Na dzień 1 listopada papież Innocenty III zwołał Sobór Powszechny do Rzymu na Lateran. Zgromadziło się tam 412 biskupów, 800 opatów i przełożonych zakonnych. Przybyli także patriarchowie z Konstantynopola i Jerozolimy, swoich przedstawicieli przysłały patriarchaty Aleksandrii i Antiochii. Było ponad 2 tysiące uczestników, wśród których najprawdopodobniej znalazł się Franciszek i Dominik, obaj oczekujący zaaprobowania utworzonych przez siebie Zakonów.

Pierwszą sesję Soboru papież otworzył słowami: *„Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami”*. Przypomniawszy, że Pascha oznacza „przejście” i życzył zebrany, aby Sobór był okazją do przejścia w lepszy stan Kościoła. Innocenty III oparł swoją mowę inauguracyjną na tekście proroka Ezechiela, podjął i rozwinął słowa Boże skierowane do proroka: *„Przejdź przez środek Jerozolimy i nakreśl znak Tau na czołach mężów, którzy wdychają i biadają nad wszystkimi obrzydliwościami w niej popełnianymi”* (Ez 9, 4). *„Tau*

*jest ostatnią literą alfabetu hebrajskiego” - mówił papież, „a jego forma przedstawia krzyż dokładnie taki, jak krzyż przed przybiciem tabliczki Piłata...”*

Swoją mowę papież zakończył apelem, by każdy mocno osadził ten znak w swoim życiu, bo *„miłosierdzia dostąpią ci, którzy będą nosili Tau - znak pokutnego i odnowionego w Chrystusie życia”*.

Franciszek swoim zwyczajem pojął dosłownie ten apel papieża. Myśl zawarta w przemówieniu papieskim zafascynowała go i stała się centralną ideą życia, a Tau symbolem eschatologicznym nawróconych pokutników.

Tomasz z Celano informuje o tym, że Franciszek kreślił Tau na drzwiach i murach cel braci, jakby nawiązując do Księgi Wyjścia, bo jak mówią komentatorzy, wejścia domostw i czoła ludzi znaczone krwią baranka w kształcie krzyża. Ostatnia litera alfabetu to jakby ostatnia deska ratunku, ale również znak ostatniego dnia dziejów, który ukaże się na niebie.

Tau zabarwi całą Franciszkową duchowość, która po roku 1215 jeszcze mocniej zabrzmi jako duchowość krzyża i Eucharystii (Oficjum Męki Pańskiej).

Na wybór znaku Tau miał wpływ także inny fakt - spotkanie św. Franciszka z braćmi św. Antoniego Pustelnika, zwanymi pospolicie antonianami. Aby to wyjaśnić/ trzeba rozważyć rolę trędowatych w życiu św. Franciszka. Stosunek do trędowatych był przede wszystkim tajemnica, w którą Franciszek się wpatrywał. Troska o nich stanowiła składnik jego duchowości. Franciszkowi, podobnie jak ludziom jego czasów, dobrze znana była tajemnica Chrystusa trędowatego, interpretowana na różne sposoby. W liturgii czytano pieśń Sługi Jahwe według proroka Izajasza: *„A myśmy Go za trędowatego uznali”* (Iz 53, 4); w sztuce rzeźby, malowidła i witraże przedstawiały Chrystusa z rysami trędowatego.

„Prologiem” nawrócenia Franciszka jest słynny pocałunek złożony na czole trędowatego. Widział w nich bowiem cierpiącego Chrystusa. Swoją służbę Chrystusowi rozpoczął od posługi trędowatym.

Jego pierwsi naśladowcy, jak czytamy w Zbiorze asyjskim, *„wśród innych pouczeń otrzymywali i to, że powinni służyć trędowatym i pozostawać w ich pomieszczeniach”*.

W Asyżu znajdowało się leprozorium, gdzie Franciszek roztaczał opiekę nad trędowatymi. W Rzymie istniał szpital św. Antoniego pustelnika, który Franciszek odwiedzał kilkakrotnie. Ten właśnie szpital był ogniwem łączącym Franciszka z antonianami, zwanymi także braćmi szpitalnikami. Zgromadzenie antonianów powstało w 1095 r. we Francji. W XIII wieku antonianie posiadali ponad 360 domów w różnych krajach, w tym dom rzymski, w którym przebywał Franciszek. Głównym zadaniem antonianów była troska o chorych, zwłaszcza o trędowatych.

Antonianie używali znaku Tau jako swojego emblematu. Nosili laskę, której górna część miała kształt litery Tau oraz habit, na którym widniał ten sam znak. Bracia szpitalnicy czcili znak Tau, bowiem widzieli w nim symbol zdrowia fizycznego i moralnego, jakie nieśli chorym.

Spotkanie Franciszka z antonianami było być może pierwszym powodem, który wywołał u niego cześć dla znaku Tau.

Roztaczając opiekę nad trędowatymi, Franciszek pragnął naśladować Chrystusa, który uzdrawiał chorych. Pomny tajemnicy cierpienia Chrystusa wytyczył swemu zakonowi zadanie opieki nad nieszczęśliwymi i chorymi. Czytamy w *„Kwiatkach”*: *„A służył nie*

*tylko chętnie towarzyszom, lecz nadto rozkazał braciom Zakonu swego, by gdziekolwiek pójdą lub osiada na świecie, trędowatym służyli dla miłości Chrystusa, który chciał, byśmy Jego w trędowatych czcili”.*

Obranie Tau na osobista pieczęć św. Franciszka ma swoje uzasadnienie w tekście Apokalipsy (Ap 7, 1-8), czytany w uroczystość Wszystkich Świętych. Przed ogólnym nieszczęściem posłaniec Boży zawołał donośnym głosem do czterech aniołów: „*Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczątujemy na czołach sługi Boga naszego*”. Liczba opieczątowanych wynosiła 144 tysiące. Ta symboliczna liczba (12x12) oznacza powszechność dokonanego zbawienia.

Św. Franciszek „opieczątowuje” znakiem Tau siebie i swoich naśladowców, widzi bowiem w tym znaku gwarancję Bożej opieki, zabezpieczenie siebie i braci, pewność zbawienia.

Ludzie świętego znaku Tau - to słudzy Boga. Ten zaszczytny tytuł „sługi Boga” spotykamy często w pismach św. Franciszka, który stosował go do siebie i swoich braci.

Na podstawie książki W. Egger, L. Lehmann, A. Rotzetter, *Duchowość Franciszkańska*, Wrocław 1992.



TRZEJ  
TOWARZYSZE